

T. Kom.

Ś. p. T. Zaborowski

Przegląd Historyczny 22, 287

1919-1920

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wywał pracę *O granicach ziemi Wiskłej do w. XVI*. Mimo warunków życiowych, które zmusiły go od wczesnej młodości do ciężkiej pracy zarobkowej, nie tracił zapału do studjów, ani pogody ducha i optymizmu. Dzięki tym zaletom oraz wysokiemu pojęciu o koleżeństwie, gotowości do pomocy dla towarzyszy pracy zjednał sobie sympatję i przywiązanie ogólne. W listopadzie 1918 r. wraz z ogółem kolegów, wstąpił do szeregów armji polskiej, nie bacząc na wątpliwe swe zdrowie. Jednakże służba wojskowa, którą rozpoczął w 8 pułku artylerji ciężkiej była ponad jego siły, po kilkunastu dniach zachorował i po krótkiej chorobie zmarł d. 18.XII 1918. Pozostawił po sobie szczerzy żal profesorów i kolegów. St. N.

Ś. p. T. ZABOROWSKI. W pierwszych miesiącach organizowania Uniwersytetu Warszawskiego, kiedy niezmiernie trudną była wszelka praca w społeczeństwie rozbitym i zdezorjentowanym, żyjącym w atmosferze tymczasowości i bezwładu, do współpracy z pierwszym rektorem i pierwszym kolegum profesorskim stanęło grono młodzieży, żądnej wiedzy i umiejącej ocenić doniosłe znaczenie nowopowstającej wszechnicy. Uruchomiono szybko szereg seminarjów, zorganizowano liczne koła naukowe. Jednym z najczynniejszych współpracowników ze strony młodzieży akademickiej był m. i. ś. p. Tadeusz Zaborowski, prezes koła historyków, prócz tego członek prezydjiów paru innych organizacji akademickich. Miał on już za sobą parę lat studjów, był to umysł niezmiernie głęboki, rokujący jaknajświetniejszą przyszłość. Nie zasklepiął się jednak wyłącznie nad swemi studjami, był pierwszym tam, gdzie potrzebny był wysiłek w innych organizacjach młodzieży. W życiu politycznym czynniejszego udziału nie brał, był jednakowoż członkiem Organizacji Młodzieży Narodowej, interesując się ogromnie całym ruchem niepodległościowym i darząc go zawsze swoją sympatją i poparciem. Wychodząc z założenia obowiązkowości służby wojskowej, gorliwie uczęszczał na ćwiczenia Polskiej Organizacji Wojskowej, której był członkiem. Przeziębivszy się na jednym z ćwiczeń polowych, zachorował na zapalenie płuc. Słaby i wycieńczony chorobą piersiową, organizm jego nie mógł przetrwać tego: Zaborowski zgaśł 23 września 1917 r., żegnany serdecznym żalem przez najbliższe mu grono profesorów i młodzieży akademickiej

Z całego swego temperamentu i skłonności predestynowany na uczonego, zmarł jak żołnierz, na posterunku, czujny na odgłosy chwili bieżącej, umiejący, gdy zachodzi tego potrzeba, składać ofiarę ze swych upodobań, nie szczędząc trudu, gdy chodziło o sprawę ojczystą. Fatalny los sprawił, że umarł jako jeden z pierwszych słuchaczy odrodzonej Wszechnicy Warszawskiej, a zarazem jeden z pierwszych organizatorów najmłodszego pokolenia polskiej młodzieży akademickiej.

Pozostawił po sobie szereg prac, z których jedna istotnie cenna ukazała się w druku *Król Zygmunt August* Pro arte et studio 1917, zesz. 3, 32—8 — świadcząc dobrze o tym, kim mógłby stać się zmarły.

T. Kom.